

dr Rafał Roguski
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

„GORĄCA GRANICA” STOSUNKI POLSKO-ROSYJSKIE PO TRAKTACIE RYSKIM 1921-1924.

Niniejszy artykuł poświęcony zostanie problematyce bezpieczeństwa pogranicza polsko-rosyjskiego w okresie od roku 1921 do utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza w roku 1924.

Zawieszenie broni na froncie wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920 i podpisanie traktatu pokojowego w Rydze w dniu 18 marca 1921 roku tylko formalnie kończyły stan wojny między Polską a Rosją. Ustalenie granicy wschodniej Polski zgodnie z traktatem ryskim powodowało, że Polska stała się państwem o złożonej strukturze narodowościowej. W jej skład weszły narody aspirujące do własnej niezależności bądź ciężące ku wschodniemu sąsiadowi.

Pod względem politycznym w dalszym ciągu obok siebie egzystowały dwa odmienne ustrojowo, nieufne wobec siebie kraje. Władze w Moskwie nigdy nie pogodziły się z porażką militarną. Prowadzenie antypolskiej działalności w pasie granicznym stanowiło więc istotny, choć niejawny element polityki ZSRR wobec Polski¹.

Polska na początku lat dwudziestych posiadała 75 % stale zagrożonych granic, 20 % niepewnych i tylko 5 % bezpiecznych. Większość granic europejskich została wytyczona bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej, natomiast ostateczne ustalenie granicy wschodniej Polski odłożono w czasie, co skutkowało brakiem stabilizacji na pograniczu. Granica wschodnia wytyczona była liniami frontów i ustalona na mocy traktatu ryskiego. Nie przebiegała działami wód, ani nie oddzielała odmiennych od siebie obszarów gospodarczych². Pas graniczny uległ zniszczeniu w trakcie działań wojennych w latach 1914-1921. Sieć pogranicznych dróg była rzadka i składała się głównie z traktów gruntowych o charakterze pierwotnym. Szlaków wodnych było niewiele i ograniczały się do Polesia. Na wielu odcinkach na skutek delimitacji granic kanały splawne znalazły się na terenach ZSRR³.

Granica wschodnia była „otwarta”, silnie zalesiona, pocięta dolinami i wąwozami oraz mokradłami. Tworzyło to wielką ilość „zastów”, sprzyjało istnieniu „zielonej granicy” i utrudniało jej uszczelnienie. Poza tym pas województw wschodnich uważany był za

¹ M. Jabłonowski, *Polityczne i wojskowe przesłanki powołania do życia KOP* [w:] *Korpus Ochrony Pogranicza. materiały z konferencji naukowej* pod red. J. Brochwicza, Kętrzyn 2005, s. 23.

² Tamże, s. 29.

³ Tamże, s. 24.

najbiedniejszą i najsłabiej rozwiniętą gospodarczo „Polskę C”. Administracja państwowa była tam słaba i źle zorganizowana⁴.

Granica Polski na wschodzie dzieliła się na trzy odcinki: północny od Dźwiny do górnego brzegu rzeki Moroczy (do przecięcia szosy z Brześcia nad Bugiem do Moskwy) przebiegał Wyżyną Białoruską, odcinek środkowy przecinał Polesie zabagnioną doliną rzeki Prypeć, zaś południowy rozciągał się od doliny Słuczy i dzielił Wyżynę Wołyńską oraz Podolską. Na odcinku 500 km granica przebiegała lasami, 460 km bagnami i błotami, a 450 km terenem otwartym i pagórkowatym. Rzeki graniczne były płytkie i w przypadku działań wojennych nie stanowiły realnych przeszkód⁵.

Polska granica wschodnia już od chwili jej ustalenia stanowiła obszar niestabilny i jako taka wymagała szczególnego nadzoru. W czasie trwania wojny polsko-radzieckiej lat 1919-1921 za osłonę kraju od wschodu odpowiadały armie rozmieszczone wzdłuż frontu rozciągniętego od Dźwiny na północy do Dniestru na południu. W związku z prowadzonymi działaniami wojennymi pas ziem wschodnich biegnący wzdłuż linii frontu, jego zaplecze z linią rozpoczynającą się w Grodnie przez Brześć Litewski i dalej na południe wzdłuż Bugu i Sanu podporządkowano Naczelnemu Dowództwu WP. Na tym obszarze obowiązywały obostrzone przepisy wojenne. Szerokość tego pasa nie była stała i zmieniała się wraz z przesunięciami frontu. Specjalną rolę odgrywały tam bataliony etapowe podporządkowane dowództwom okręgów etapowych armii. Rozmieszczone na zapleczu odgrywały różnorodne funkcje wojskowe i cywilne, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa⁶.

Po zaprzestaniu jesienią 1920 r. działań wojennych przeciwko Rosji Radzieckiej Ministerstwo Spraw Wojskowych zamierzało utrzymać przez pewien okres czasu rozgraniczenie między obszarem wojennym a resztą kraju. Utworzono wówczas Kordon Graniczny Ministerstwa Spraw Wojskowych. Miał on działać aż do osiągnięcia stabilizacji na granicy wschodniej, a zwłaszcza do wypełnienia przez stronę radziecką umowy o zawieszeniu broni. Utworzenie Kordonu miało na celu zatrzymanie ewentualnych dezertersów, niedopuszczenie do rozprzestrzenienia się chorób zakaźnych oraz kontrolę ruchu towarów i osób. Kordon obsadziły oddziały wojskowe, a na przejściach granicznych ruchu osobowego policja i żandarmeria wojskowa. Oprócz kontroli przejść granicznych utworzono również silne punkty oporu zaopatrzone w broń maszynową. Linię między tymi punktami dozorowały

⁴ Tamże, s. 33.

⁵ W. Włodarkiewicz, *Z genezy Korpusu Ochrony Pogranicza- napad na Stołpce w 1924 roku*, [w:] *Wojsko i kultura w dziejach Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, red. R. Dmowski, J. Gmitruk, G. Korneć, W. Włodarkiewicz, Warszawa-Siedlce 2006, s. 352.

⁶ H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1996*, Warszawa 1997, s. 241-242.

patrole⁷. W latach 1920/1921 kordon graniczny na wschodzie został wzmocniony oddziałami wojskowymi, w tym żandarmerią polową. Na każdy odcinek kordonu przydzielono konny pododdział żandarmerii w sile szwadronu. Do ochrony wschodniego odcinka granicy przeznaczono 7 szwadronów żandarmerii. Pomimo dużego nakładu sił pełnienie służby granicznej przez żandarmerię nosiło cechy improwizacji. Formacja ta nie była przygotowana do sprawowania takich zadań. Ówczesne metody pełnienia służby granicznej wymagały obsadzenia stałych posterunków oraz ruchomych patroli, co wymagało zaangażowania dużych sił, którymi nie dysponowano⁸.

Kordon Ministerstwa Spraw Wojskowych zlikwidowano w połowie stycznia 1921 roku, a w jego miejsce utworzono kordon graniczny Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, biegnący brzegiem pasa neutralnego w odległości 15 km od linii demarkacyjnej ustalonej układem o zawieszeniu broni. W pasie neutralnym nie mogły przebywać żadne oddziały wojskowe, a służbę porządkową pełniła policja. Kordon obsadziły bataliony etapowe mające w przyszłości zostać przekształcone w Bataliony Celne. 9 czerwca 1921 roku ukazało się zarządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych stwierdzające, że wraz z nastaniem okresu pokojowego i zarządzonej likwidacji 4 i 6 armii Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło do obsadzenia części granicy rumuńskiej (od Zaleszczyk) oraz wschodniej i północno-wschodniej przez Bataliony Celne, podobnie jak miało to miejsce na granicy zachodniej i południowej. Po sformowaniu Batalionów Celnych i obsadzeniu tych odcinków granice państwa z Rumunią (od Zaleszczyk), Rosją i Łotwą zostały przekazane pod dozór Ministerstwa Skarbu. Przejęcie Batalionów Celnych przez Ministerstwo Skarbu nastąpiło w pierwszej połowie 1921 roku. Ze względu na specyfikę granicy wschodniej źle przygotowane i nieliczne Bataliony Celne nie były w stanie wywiązać się ze stawianych im zadań. Pełniły one służbę poza wyznaczonymi przejściami granicznymi. Stałe przejścia graniczne obsadzali funkcjonariusze celni oraz policja odpowiedzialna za ochronę granicy pod względem politycznym. Na pograniczu szczególnie kontrolowano ruch osobowy, zwracając uwagę, by na teren Polski nie przedostawali się kurierzy komunistyczni. W tym czasie kontakt komunistów polskich z Moskwą odbywał się właśnie przez tzw. „zieloną granicę”. Sytuację na granicy komplikowały mniejszości narodowe – Ukraińcy i Białorusini niechętnie podporządkowujący się zarządzeniom polskich władz⁹. Bataliony Celne miały mieć

⁷ Tamże, s. 242.

⁸ E. Jaroszuk, *Żandarmeria Wojskowa w latach 1921-1939*, Kraków 2009, s. 388-389.

⁹ H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 242-243. W etacie Batalionu Celnego znajdowało się 14 oficerów, 600 szeregowych, 24 konie taborowe, 6 koni wierzchowych i 72 wozy. Za: E. Jaroszuk, *dz. cyt.*, s. 389.

zapewnioną pomoc wojska na każdy meldunek dowództwa Batalionu Celnego lub zawiadomienie Starostwa¹⁰.

System ochrony granicy wschodniej podlegał aż trzem resortom, co powodowało nieporozumienia w zakresie kompetencji poszczególnych instytucji. 3 listopada 1921 roku przekazano ochronę granicy wschodniej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Sprawowało ono swą władzę przez organy administracji ogólnej I i II stopnia – wojewodów i starostów. Ministerstwo Spraw Wojskowych powołało z kolei Główny Inspektorat Wojskowy Granicy Wschodniej oraz inspektorów wojewódzkich i powiatowych, których zadaniem było sprawowanie funkcji inspekcyjnej i specjalistycznej w ochronie tej granicy. Bataliony Celne zostały rozformowane Uchwałą Rady Ministrów, a w ich miejsce powołano Straż Graniczną zorganizowaną na wzór wojskowy, a podporządkowaną Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Jej utworzenie oparto na zasobach kadrowych armii i zaciągu ochotniczym byłych wojskowych¹¹. Struktura organizacyjna nowej formacji uwzględniała podział administracyjno-terytorialny kraju. Komenda Główna Straży Granicznej podporządkowana była Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Granicę wschodnią podzielono na odcinki wojewódzkie, tworząc sześć komend wojewódzkich Straży Granicznej. Granice komend wojewódzkich podzielono na odcinki powiatowe, dla których utworzono komendy powiatowe Straży Granicznej. Każdej komendzie powiatowej przydzielono trzy bataliony piechoty. W sumie wspomniana formacja liczyła 36 batalionów piechoty o łącznym stanie 22 tys. żołnierzy i oficerów. Planowano również utworzenie dodatkowych oddziałów konnych stanowiących odwody. Komendant Główny Straży Granicznej podlegał dwóm resortom: z ramienia ministra spraw wewnętrznych odpowiadał za ochronę granicy, a z ramienia ministra spraw wojskowych sprawował władzę nad podległymi mu oddziałami. Komendant korzystał z praw dowódcy Okręgu Generalnego. W sprawach wykonywania służby granicznej Komendant Wojewódzki Straży Granicznej podlegał wojewodzie, a pod względem dyscyplinarnym, administracyjnym i regulaminowym Komendantowi Głównemu Straży Granicznej¹². Pod koniec 1922 roku do pomocy Straży Granicznej skierowano oddziały żandarmerii wojskowej w składzie po 4 – 5 plutonów dla każdej komendy wojewódzkiej. Żandarmeria wystawiała własne posterunki, prowadziła kontrolę służb granicznych oraz zajmowała się wywiadem po obu stronach granicy. Dobrze funkcjonujący korpus Straży

¹⁰ 1922 maj 2, Lida. Rozkaz dowódcy 2 Armii nakazujący dowódcom 3 Brygady Jazdy i 9 Dywizji Piechoty udzielenie pomocy jednostkom Baonów Celnych [w:] W. Śleszyński, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920-1925*, Białystok 2005, s. 49.

¹¹ H. Dominiczak, *dz. cyt.* s. 244.

¹² Tamże, s. 246.

Granicznej został nagle rozwiązany po roku od jego utworzenia. Przyczyną tego stanu rzeczy była konieczność ustawowego zwolnienia do rezerwy żołnierzy rocznika 1900 i 1901 oraz trudności zaopatrzeniowe armii. Demobilizacji podlegało 17 tys. z 21 tys. żołnierzy Straży Granicznej¹³.

24 maja 1923 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę, na mocy której od 1 lipca 1923 roku ochronę granicy wschodniej przejmowała Policja Państwowa. Miała jej strzec przy współudziale Żandarmerii Wojskowej, a zasady współpracy mieli określić ministrowie Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych¹⁴. I tak Policja Państwowa przejęła obowiązki od Straży Granicznej. Jednego kilometra miało strzec 7 policjantów pieszych i 2 konnych, a na 10 kilometrów linii granicznej miał przypadać jeden oficer. Potrzeba było więc 20 tys. policjantów, w tym 500 oficerów. Kadre rekrutowano drogą ochotniczego zaciągu, także spośród zdemobilizowanych żołnierzy Straży Granicznej. Struktura Policji Granicznej była podobna do tej, jaką miała Straż Graniczna. Ośrodkiem decyzyjnym była Komenda Główna Policji Państwowej podlegająca resortowi spraw wewnętrznych. Komendantowi Głównemu podlegały komendy okręgowe policji przy urzędach wojewódzkich w Wilnie, Białymstoku, Nowogródku, Brześciu, Łucku i Tarnopolu. Komendantom okręgowym podlegały komendy powiatowe¹⁵.

Znacznie skuteczniejszą formacją ochrony granic okazał się Korpus Ochrony Pogranicza. Uchwałę o powołaniu korpusu granicznego, którego celem miała być ochrona „płonącej granicy” podjęto w sierpniu 1924 roku na posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego¹⁶. 12 września 1924 roku wydano rozkaz o utworzeniu Korpusu Ochrony Pogranicza. Jego zadaniem była ochrona granicy pod względem politycznym, bezpieczeństwa publicznego, skarbowo-celnym, wojskowym i ochrony znaków granicznych. Ta nowo powołana elitarna formacja o charakterze wojskowym składała się z oficerów i podoficerów zawodowych oraz żołnierzy roczników 1902, 1903 pochodzących z głębi kraju i nie związanych z kresami żadnymi więzami rodzinnymi ani towarzyskimi. Żołnierze KOP-u byli ludźmi starannie dobieranymi do służby i lepiej wynagradzanymi. KOP pod względem służby granicznej podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, zaś pod względem dyscyplinarnym, szkoleniowym i przygotowania na wypadek wojny Ministerstwu Spraw Wojskowych¹⁷.

¹³ Tamże, s. 247-248.

¹⁴ E. Jarozuk, *dz. cyt.*, s. 391.

¹⁵ H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 248.

¹⁶ W. Włodarkiewicz, *dz. cyt.*, s. 357.

¹⁷ W. Włodarkiewicz, *dz. cyt.*, H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 261-262.

Struktura KOP-u nie odpowiadała jednak charakterowi służby granicznej. Świetnie sprawdzałyby się w dowodzeniu jednostkami operacyjnymi, a nie formacjami rozwiniętymi w sposób kordonowy.

System policyjny na granicy wschodniej był statyczny i mało operatywny. Lepiej funkcjonował wywiad dotyczący przemytu, ale znacznie gorzej wyglądała sprawa najważniejsza, czyli zabezpieczenie granicy pod względem politycznym i wojskowym. W pasie przygranicznym funkcjonowały różnego rodzaju grupy zbrojne dopuszczające się bandytyzmu i licznych prowokacji, z którymi policja nie potrafiła sobie poradzić¹⁸.

Struktura narodowościowa ziem przygranicznych na obszarze wschodnim i północno-wschodnim była skomplikowana. Różnice występowały nie tylko pomiędzy województwami, ale nawet poszczególnymi powiatami. Mieszkający w Polsce Ukraińcy i Litwini widzieli w Polakach przeszkodę na drodze do niezawisłości narodowej. Stan ten był umiejętnie podsycany przez Litwę i ZSRR stwarzając zagrożenie dla spójności i integralności państwa polskiego. Pojawiały się więc silne dążenia odśrodkowe¹⁹.

Następna narodowość to Białorusini. Zamieszkiwali oni obszary od północnego Wołynia po południową Wileńszczyznę. Około 80 % z nich było wyznawcami prawosławia, reszta zaś była katolikami. Nie stworzyli masowych organizacji społeczno-kulturalnych, a ich świadomość narodowa była niewielka. Często swoją narodowość określali jako „tutejsi”²⁰. Ludność białoruska składała się w 80 % z chłopów. Około 10 % populacji trudniło się handlem i rzemiosłem, 2 % pracowało w specyficznych zawodach inteligenckich (nauczyciele ludowi, dawni niżsi urzędnicy administracji carskiej, duchowieństwo prawosławne). W posiadaniu białoruskiego chłopstwa znajdowało się 35 % ziemi uprawnej i 10 % obszaru lasów, łąk i pastwisk. Białoruscy chłopcy posiadali specyficzną świadomość swej zbiorowości, nie tyle świadomość narodu białoruskiego, ale negatywną, nieprzynależenia do innych narodowości. Dominowało pojęcie ruskości jako szeroko pojmowanego kolektywu narodowo-kulturalnego. Naród białoruski wraz z innymi nacjami byłego Imperium Rosyjskiego wziął udział w doświadczeniach wojny światowej i rewolucji bolszewickiej. Z tych doświadczeń najbardziej zapamiętał fakt upadku absolutnego autorytetu – władzy carskiej. Oprócz przekonania o względności każdej władzy ślady w białoruskiej psychice pozostawiła rewolucja, szczególnie zaś komunizm agrarny pojmowany jako wywłaszczenie wielkiej własności rolnej. Białorusini natomiast nie uczestniczyli w doświadczeniach

¹⁸ H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s.249.

¹⁹ M. Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 28.

²⁰ Tamże, s. 28.

komunizmu wojennego²¹. Przeważała opinia, że nie wykazywali się oni większą aktywnością polityczną. Po roku 1924 wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza nie odnotował wśród ludności białoruskiej afer szpiegowskich i o charakterze nacjonalistycznym.²²

Białoruski ruch polityczny hołdował hasłom skrajnego radykalizmu. Chłopi białoruscy zrujnowani przez I wojnę światową i wojnę polsko-rosyjską żywo reagowali na sprawy gospodarcze mało interesując się sprawami narodowymi. Rozwój białoruskiej świadomości narodowej wspierany był przez państwa ościenne takie jak Litwa, Łotwa i Czechosłowacja i łączył się z negatywnym stosunkiem tych krajów do Polski. Wsparcie mniejszości białoruskiej w Polsce przez kraje sąsiednie stawiało tę mniejszość w sytuacji konfrontacji z państwem polskim. Stanowiło takie bodziec do wystąpień antypaństwowych takich jak dywersja, sabotaż czy szpiegostwo²³.

Rozbudzanie świadomości narodowej mniejszości białoruskiej obok duchowieństwa prowadziły organizacje polityczne takie jak Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi, Białoruska Chrześcijańska Demokracja, Partia Białoruskich Socjalistów-Rewolucjonistów, Białoruska Partia Socjaldemokratów, czy Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada. Wspólnym mianownikiem działania tych partii było oderwanie ziem białoruskich od państwa polskiego²⁴. Również duchowieństwo włączyło się w działania mające na celu rozbudzenie świadomości narodowej. Dla realizacji emancypacyjnych dążeń narodowych i religijnych białoruski kler katolicki podjął próby pozyskania prawosławnej ludności białoruskiej i spowodowanie jej przejścia do kościoła katolickiego. Natomiast postawa hierarchii cerkiewnej, przede wszystkim rosyjskiej nie sprzyjała tym tendencjom, choć zarówno białoruskich księży katolickich jak i duchownych prawosławnych łączyła niechęć do państwa polskiego. Białorusini pragnęli niezależnej Białorusi, zaś prawosławny kler pochodzenia rosyjskiego - włączenia białoruskich ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej do Rosji. Działania kleru białoruskiego na kresach powodowały wzajemne antagonizmy narodowościowe i religijne²⁵.

Latem 1924 roku kierownictwo Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB) uznało, że sytuacja dojrzała do tego, by na terenach tzw. Zachodniej Białorusi rozpocząć przygotowania do powstania zbrojnego, którego celem byłoby włączenie ziem północno-

²¹ M. Kurkiewicz, *Sprawy białoruskie w polityce rządu Władysława Grabskiego*, Warszawa 2005, s. 13-14.

²² M. Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 28.

²³ T. A. Kowalski, *Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1939)*, Toruń 1998, s. 30.

²⁴ Tamże, s. 30-31.

²⁵ M. Mróz, *Katolicyzm na pograniczu. Kościół katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918-1925*, Toruń 2003, s. 144.

wschodnich Kresów do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W lipcu 1924 roku KPZB przedstawiła kierownictwu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) pogląd, że rozwój wypadków na kresach uprawnia do twierdzenia, że antypolskie powstanie może wybuchnąć jeszcze jesienią 1924 roku i KPRP powinna stanąć na jego czele. Jednak KPRP nie zdecydowała się na tak radykalne działanie zalecając jedynie bojkot podatków. Szeregi KPZB zwiększały się z 1500 osób w końcu czerwca do 2500 w grudniu 1924 roku²⁶

Kolejną nacją żyjącą na pograniczu byli Litwini. Zamieszkiwali oni północną część Kresów- Wileńszczyznę oraz część Suwalszczyzny w kilku zwartych enklawach min. powiaty suwalski, grodzieński, lidzki, wileński, trocki, święciański, braclawski. W 95 % stanowili ludność rolniczą. Ton narodowościowy nadawała inteligencja, nauczyciele i duchowieństwo. Często były wśród nich akty szpiegostwa na rzecz Litwy. Dokonywali tego z pobudek ideowych. Łatwo przekraczali granicę, a polska administracja różnych szczebli miała do nich negatywny stosunek²⁷.

Akcja terrorystyczna kierowana przez Rosję radziecką rozpoczęła się właściwie od wiosny roku 1922, czyli po ostatecznym zdławieniu oddziałów antyradzieckich na Ukrainie i Białorusi. Od stycznia 1922 roku w Mereczu zorganizowany został sztab powstańczych oddziałów białoruskich, który wiosną 1922 r. zorganizował na pograniczu i Grodzieńszczyźnie sieć dywersyjną i wywiadowczą. Dokonano szeregu akcji dywersyjnych w tym wysadzenie mostu, rozebranie odcinka torów kolejowych, spalanie zapasów drewna należących do Skarbu Państwa, podpalenie lasów państwowych. Wspomniane grupy terrorystyczne zostały ujawnione i zlikwidowane.²⁸

Ukraińcy to następna narodowość żyjąca na pograniczu. Zamieszkiwali południowe Polesie, Galicję Wschodnią i Wołyń. Byli ludnością głównie prawosławną i greckokatolicką. W 80 % to małorolni chłopci. Mieli świadomość swej odrębności narodowej i przejawiali działania separatystyczne. Szczególnie istotną rolę pełnił tu kler prawosławny²⁹.

Po zajęciu przez Polskę terenów wschodnich w roku 1919 przez następne lata na terytoriach zamieszkałych przez Ukraińców nie było akcji zbrojnych i poważniejszych działań sabotażowych, pomimo, że ze strony niektórych przywódców ukraińskich istniały próby wywołania zamieszek. Według informacji przekazanych Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez wojewodę stanisławowskiego w roku 1924 na

²⁶ W. Włodarkiewicz, *dz. cyt.*, s. 353.

²⁷ M. Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 26-27.

²⁸ 1923 [marzec-kwiecień], *Warszawa Raport Oddziału II Sztabu Generalnego o działalności dywersyjnej na kresach północno-wschodnich (stan na 15 marca 1923 r.)* [w:] W. Śleszyński, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920-1925*, Białystok 2005, s. 55.

²⁹ M. Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 26.

terenie tego województwa odbywały się liczne zebrania polityczne organizowane przez ukraińskich przywódców politycznych i społecznych, wśród których nie brakowało księży greckokatolickich. W lipcu 1924 roku odbyło się zamknięte zebranie działaczy ukraińskich na którym ks. Stefan Horodecki z Wierzbołowic zachęcał zebranych do tworzenia „ridnych szkół” oraz podał inicjatywę zorganizowania zbrojnej akcji przeciwko rządowi polskiemu, bowiem jego zdaniem „Ukraina jest już długo w niewoli polskiej i Ukraińcy dość już mają polskich wojsk na swoim terenie. Okres ten obfitował w działalność agitacyjną i manifestacje o charakterze politycznym, których organizatorami byli głównie duchowni greckokatolicki i niektórzy przywódcy Ukraińskiej Wojskowej Organizacji (UWO). Celem akcji było zaznaczenie obecności Ukraińców w życiu publicznym i konkretne żądania Ukraińców pod adresem rządu polskiego. Podstawowym zadaniem było zdobycie autonomii w ramach państwa polskiego. Z inspiracji UWO i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) żądano irredenty Ukrainy Zachodniej od Polski. Z biegiem czasu te żądania radykalizowały się, a ich ilość rosła. Głównym celem działań ukraińskich było oderwanie od Polski trzech południowo-wschodnich województw Małopolski Wschodniej i utworzenie tam samodzielnego państwa ukraińskiego. Podczas manifestacji politycznych inspirowanych przez duchownych greckokatolickich zawsze stawiano żądania dotyczące niepodległości Ukrainy³⁰.

W okresie trzech lat od kwietnia 1921 roku do kwietnia 1924 roku na pograniczu wschodnim miało miejsce 259 wypadów zbrojnych z terytorium ZSRR na teren Polski. Częste były próby porwania przez agentów radzieckich pracowników i współpracowników polskiego wywiadu. W latach 1923-1924 ruch komunistyczny powrócił do swej awanturycznej działalności z okresu wojny polsko-rosyjskiej³¹.

Pod koniec roku 1922 sytuacja na kresach zaczęła wymykać się spod kontroli władz administracyjnych. Oddziały policji oprócz codziennych czynności służbowych zostały skierowane do ochrony mostów i linii kolejowych. Na trasach najbardziej zagrożonych przed przejazdem pociągu policja kontrolowała stan torowiska usuwając ewentualne przeszkody. Np. w powiecie baranowickim nieustaleni sprawcy rozkładali na torach metalowe haki w celu wykolejenia pociągu³².

³⁰ F. Rzemieniuk, *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Siedlce 2003, s. 31-32.

³¹ M. Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 23.

³² W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 297.

Wiosną i latem roku 1924 sytuacja na Kresach Wschodnich uległa pogorszeniu, co było wynikiem błędnej polityki władz polskich wobec mniejszości narodowych. Osobnym powodem tej sytuacji były działania strony radzieckiej dążącej do destabilizacji sytuacji w regionie oraz liczącej na ewentualne przyłączenie Kresów do ZSRR. Przez niedostatecznie strzeżoną granicę wschodnią przenikały zorganizowane grupy dywersyjne zasilane ochotnikami oraz wspierane przez miejscowych zwolenników władzy radzieckiej³³.

Sytuację na granicy polsko-radzieckiej w latach dwudziestych komplikowały inspirowane przez władze centralne ZSRR w Moskwie oraz władze Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR oddziały dywersyjne przenikające na terytorium Polski przez niedostatecznie strzeżoną granicę. Władze polskie nie były w stanie opanować porządku, co podważało autorytet państwa i dostarczało argumentów propagandzie komunistycznej mówiącej o tymczasowości i sztuczności granicy ustalonej w Rydze³⁴.

W roku 1924 na kresach rozwijał się ruch partyzancki zagrażający nie tylko klasie ziemiaństwa polskiego, ale całemu aparatowi państwowemu. Policja nie angażowała się dostatecznie w ochronę porządku prawnego, a w wielu przypadkach była skorumpowana. Przestępcy panowali więc nad sytuacją. Mieszkańcy Kresów często płacili przestępcom okup. Chłopi ukraińscy posiadali broń. Na przykład w dniach 18 i 19 września 1924 roku liczący 15-20 członków oddział przestępczy atakował folwark Mogilany i stację kolejową o tej samej nazwie. 14 osobowa grupa przestępcza napadła na folwark w Nowej Moszczenicy w powiecie dubieńskim. 30 września w miejscowości Boczanica w powiecie ostrogskim 40 osobowa banda zaatakowała dwa oddziały saperów po 45 żołnierzy każdy. Szczególną aktywnością wykazywały się grupy przestępcze na Wołyniu w powiecie łuckim, rówieńskim, dubieńskim włodzimiersko-wołyńskim i zdołbunowskim³⁵.

W odróżnieniu od pogranicza białoruskiego na terenie Galicji Wschodniej w latach 1924/1925 organizujący się dopiero ukraiński ruch dywersyjny był słaby. Dopiero jesienią 1924 roku zaczęto organizować dużą akcję wojskową i terrorystyczną na terenie Galicji Wschodniej. Głównym zainteresowaniem terrorystów cieszyły się obiekty o znaczeniu militarnym jak składy materiałów wojennych, broni i amunicji³⁶.

Jednymi z najgłośniejszych incydentów antypaństwowych na Kresach był terrorystyczny napad na leżącą w województwie nowogródzkim miejscowość Stołpce oraz

³³ W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921-1939*, Warszawa 2002, s. 85.

³⁴ W. Włodarkiewicz, *Z genezy Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 352.

³⁵ M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979, s. 238.

³⁶ Tamże, s. 238.

atak z 25 września 1924 r. na pociąg relacji Brześć - Łuniniec, którym podróżowali min. wojewoda poleski Stanisław Downarowicz, Komendant Okręgowy Policji Państwowej w Brześciu Józef Mięśowicz oraz biskup Zygmunt Łoziński. Atak na Stołpcę, a przede wszystkim upokorzenie wysokich rangą urzędników państwowych stały się impulsem do zmian w polskiej polityce kresowej³⁷. Na miejsce skompromitowanego Stanisława Downarowicza wojewodą poleskim mianowano tytularnego generała brygady Kazimierza Młodzianowskiego. Na skutek wydarzeń na kresach najwyższe funkcje administracyjne na tamtych obszarach zaczęli obejmować wojskowi. Wojewodowie w randze generałów otrzymali prawo kierowania wszystkimi oddziałami wojskowymi przeznaczonymi do akcji asystencyjnej, szczególnie w okresie wymiany formacji granicznych. Policja graniczna przekazała swe uprawnienia utworzonemu w roku 1924 Korpusowi Ochrony Pogranicza. W myśl wprowadzonych nowych zasad organizacji służby asystencyjnej najbardziej zagrożone obszary Nowogródzczyzny i Polesia zostały podzielone na odcinki bezpieczeństwa odpowiadające zasięgowi poszczególnych województw. Poleski odcinek bezpieczeństwa obejmował swym zasięgiem Łuniniec, rejon Stolina i rejon Pińska. Nad organizacją odcinka poleskiego czuwał dowódca piechoty dywizyjnej 30 Dywizji Piechoty płk Stanisław Tessaro. Koszt wszelkich przedsięwzięć związanych ze służbą asystencyjną ponosił budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych³⁸.

Teren działania oddziałów asystencyjnych podzielono na pododcinki. Służbę asystencyjną na pododcinkach wchodzących w skład DOK IX zapewniała IX Samodzielna Brygada Kawalerii wsparta siłami 77 i 78 pułków piechoty. W rejonach przygranicznych województwa poleskiego służbę pełnił 84 pułk piechoty z Pińska. Oddziałom asystencyjnym biorącym udział w akcjach pościgowych kategorycznie zakazano przekraczania granicy państwa. W akcji, gdzie obok wojska brała udział policja dowódcą zawsze był oficer wojska. Niedopuszczalne było dzielenie oddziału wojskowego, a oficerowie Wojska Polskiego mieli prawo kontroli pracy policji granicznej. Akcja asystencyjna nie przyniosła jednak spodziewanych efektów. Powodem była długość linii granicznej oraz zaangażowanie ZSRR w ruch wywrotowy na terenach Polski³⁹.

Ze zwalczaniem dywersji na kresach łączono rozbudowę struktur państwowych, zwłaszcza służby bezpieczeństwa oraz konsekwentne wprowadzenie rządów prawa. Nie

³⁷ O ataku dywersyjnym na miejscowość Stołpcę szerzej pisze W. Włodarkiewicz, *Z genezy Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 352.

³⁸ W. Śleszyński, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920-1925*, Białystok 2005, s. 35-36.

³⁹ Tenże, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, Warszawa 2007, s. 300-301.

wszystkie decyzje można było wdrożyć na szczeblu województwa, część z nich np. formalne wprowadzenie stanu wyjątkowego wymagało akceptacji władz centralnych. Część przedsięwzięć władze lokalne mogły jednak wprowadzać samodzielnie jak np. zarządzenie godziny policyjnej.

Niewątpliwie negatywny wpływ na poziom bezpieczeństwa miał fakt, że na ziemiach kresowych preferowano rozwiązania siłowe rzadko wglębiając się w zrozumienie społecznych przyczyn przestępczości i działań antypaństwowych. Metodą na spacyfikowanie nastrojów antypaństwowych miała być działalność sądów doraźnych, zastępujących funkcjonujące w czasie wojny sądy polowe. Rozwiązania problemu lawinowego wzrostu przestępczości oraz działań dywersyjnych szukano przede wszystkim w eskalacji środków represyjnych. Sądy doraźne rozpoczęły działalność 1 sierpnia 1922 roku. Na północno-wschodnich kresach szczególnie nacisk kładziono na karanie za uczestnictwo w zorganizowanych grupach przestępczych. Za członkostwo w takiej grupie groziła kara 8 lat więzienia, zaś za udział w dywersji przeciwko obiektom urzędowym, kościelnym, czy instalacjom kolejowym nawet kara śmierci. Śmiercią karano również zabójstwo osoby pełniącej funkcje publiczne. Postanowienia sądów doraźnych były ostateczne, zaś skazanemu nie przysługiwała apelacja. Wyroki zapadające w czasie rozpraw były surowe i miały z założenia działać odstraszająco⁴⁰.

Omawiając zjawisko przestępczości granicznej warto przybliżyć sposób działania band dywersyjnych przybyłych z terenu ZSRR. Grupy dywersyjne funkcjonowały na obszarze przygranicznym. Granicę przekraczała cała grupa, która dokonywała napadu i jeszcze tej samej nocy uchodziła. Częściej stosowaną i skuteczniejszą metodą działania było przerzucanie przez granicę z terenu ZSRR jedynie trzonu oddziału dywersyjnego. Do osób przybyłych ze Związku Radzieckiego w ciągu 2-3 dni dołączali miejscowi ochotnicy i razem dokonywano napadu⁴¹.

Bandy złożone z pieszych i konnych w sile około 40 ludzi zwykły przekradać się przez linię granicy przed północą i rozpoczynać wzdłuż niej atak dokonując rabunków i podpaleń folwarków. Stwierdzano niejednokrotnie dokonywanie zabójstw i uprowadzanie ludności za wschodnią granicę. Wraz z nadejściem świtu banda z powrotem wracała na teren rosyjski⁴².

⁴⁰ Tamże, s. 294-295.

⁴¹ Tamże, s. 298.

⁴² 1922 czerwiec 17, Baranowicze -Rozkaz dowódcy 9 Brygady Jazdy oddelegowujące wyznaczone szwadrony z 26 i 27 pułku ułanów do wzmocnienia Baonów Celnych [w:] W. Śleszyński, *Walka instytucji...*, s. 51.

Dywersonanci z terenu Rosji starali się po akcji jak najszybciej opuścić Polskę, zaś miejscowi rozchodzili się do domów. Celem ataków były głównie osoby narodowości polskiej: właściciele majątków lub dużych gospodarstw rolnych. Napadów dokonywano też na tzw. Amerykanów, bogatych rolników, którzy po pobycie w USA wrócili do kraju i kupili gospodarstwa rolne. Wybierając jako ofiary zamożne osoby narodowości polskiej uzyskiwano podwójny efekt. Rabowano osoby bogate, a jednocześnie dokonywano antypolskiej demonstracji politycznej. W umiejętnym łączeniu antagonizmów politycznych i klasowych celował szczególnie białoruski ruch komunistyczny⁴³.

Na kresach wschodnich ludność miejscowa nie wykazywała wystarczającej pomocy przy zwalczaniu dywersji. Szczególnie ludność prawosławna sympatyzowała z ruchem komunistycznym i grupami partyzanckimi. Zdarzało się, że w czasie akcji pościgowej oddziały policji czy wojska wprowadzane były przez autochtonów w błąd. Konflikty klasowe umiejętnie wykorzystywała władza radziecka uważając, że wzmożona akcja dywersyjna skłoni polską administrację do szerszych represji wobec ludności białoruskiej. Dzięki temu będzie można łatwiej wykorzystać miejscową ludność do wystąpień przeciwko Polsce. W ten sposób w razie rozpoczęcia działań wojennych Rosjanie mieliby ułatwione zadanie. Udział władz radzieckich, a w szczególności GPU w dywersji antypaństwowej na terenie Polski był niepodważalny choćby ze względu na to, że napastnicy zawsze wycofywali się w stronę granicy wschodniej, gdzie mogli liczyć na pomoc ze strony oddziałów radzieckich wojsk ochrony pogranicza. Z założenia Rosjanie nie wydawali Polsce członków oddziałów dywersyjnych⁴⁴.

Ostatnie miesiące 1923 roku i początek roku 1924 pomimo chwilowego zmniejszenia liczby napadów ze względu na porę roku utwierdziły władze administracyjne w przekonaniu, że do opanowania sytuacji konieczne jest wykorzystanie większej liczby oddziałów wojskowych. 16 kwietnia 1924 roku Rada Ministrów upoważniła ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw wojskowych do powierzenia kierownictwa akcji i utrzymania porządku publicznego na obszarze województw białostockiego, poleskiego, nowogródzkiego oraz w okręgu administracyjnym wileńskim inspektorowi armii w Wilnie generałowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu. Generał Jan Romer w zastępstwie inspektora armii Lwów odpowiadał za obszar województw wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Ich

⁴³ Tenże, *Bezpieczeństwo wewnętrzne ...*, s. 298.

⁴⁴ Tamże, s. 298-299.

zadaniem była koordynacja działań cywilnych i wojskowych na obszarze kresów. Na stanowisko wojewody nowogródzkiego powołano gen. Mariana Żegotę-Januszajtisa⁴⁵.

W roku 1924 minister spraw wojskowych Władysław Sikorski proponował podjęcie zakrojonej na szeroką skalę akcji dyplomatycznej mającej na celu dyskredytację rządu radzieckiego powodowaną inspirowanymi przez Rosjan atakami dywersyjnymi. Miałyby ona zostać oparta na materiale wywiadowczym Sztabu Generalnego i zeznaniach wziętego do niewoli uczestnika napadu na Stołpce. Rząd radziecki nie był nawet przez rząd polski interpelowany o to, co znaczy zorganizowanie na całej przestrzeni granicy z Polską odcinków i band dywersyjnych oraz pomoc udzielana przez radzieckie wojsko dywersantom przenikającym na teren Polski. Bezkarne Rosja radziecka mogła uznać więc Polskę za kraj zupełnie sterroryzowany i odważyć się w przyszłości na większe i poważniejsze incydenty. W napadzie na Stołpce wzięli udział żołnierze radzieccy, a ścigający dywersantów polscy ułani zostali ostrzelani zza wschodniej granicy przez oddział graniczny. Sztab Generalny posiadał znaczną ilość materiałów, za pomocą których mógłby sformułować notę do rządu radzieckiego i zdyskredytować go w opinii świata, ewentualnie za pośrednictwem Ligi Narodów⁴⁶.

Stosunki na wschodnim pograniczu musiały zostać poddane daleko idącej rewizji. Rosjanie prowadzili tam wojnę podjazdową. Sikorski uznawał, że administracja kresowa jest bardzo słaba, policja zdemoralizowana i połączona nieformalnymi więzami towarzyskimi z miejscową ludnością. Miały miejsce wypadki, gdy policjanci wraz z całymi rodzinami przechodzili do Rosji Radzieckiej. Jak widzimy państwo polskie na kresach nie posiadało autorytetu. Tolerowano jawne podżeganie do zamieszek. Wszystko to przygotowywało grunt pod radzieckie napady. Wojsko nie było w stanie przeciwdziałać akcjom antypaństwowym, ponieważ używane było dorywczo i nie orientowało się w miejscowych warunkach. Policja rzadko stawiała na wysokości zadania. Miała przeciwko sobie większość ludności cywilnej, która często skrycie współpracowała z bandytami. Według Władysława Sikorskiego wyjściem z krytycznej sytuacji byłoby natychmiastowe ogłoszenie na pograniczu wschodnim stanu wojennego, nadanie wojewodom specjalnych pełnomocnictw umożliwiających im oczyszczenie kresów z elementów wrogich i uporządkowanie własnej administracji.

⁴⁵ Tamże, s. 299, 303.

⁴⁶ 1924, Sierpień 5, Pismo ministra spraw wojskowych gen. dyw. Władysława Sikorskiego do prezesa rady Ministrów Władysława Grabskiego - załącznik do protokołu Komitetu Politycznego Rady Ministrów z 6 sierpnia 1924 r. [w:] *O niepodległość i granice. Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939. Wybór dokumentów* oprac. M. Jabłonowski, W. Jankowski, B. Polak, J. Prochwicz, Warszawa-Pułtusk 2001, s. 15.

Planowano zmilitaryzować policję graniczną i dokonać jej selekcji⁴⁷.

Minister Sikorski przypominał, że akcja wojskowa mająca na celu zabezpieczenie przed dywersją pogranicza od strony litewskiej dała w okresie maja i czerwca 1924 roku doskonałe rezultaty. Sprawa zabezpieczenia granicy od strony ZSRR była trudniejsza. Na terenie przygranicznym nie było infrastruktury drogowej, a sama granica była rozleglejsza. Brakowało kredytów na sieć komunikacyjną, koszary, czy wprost na zwalczanie band dywersyjnych. W ramach szerszych uprawnień administracyjnych generał Sikorski postulował, by dać wojewodom prawo wysiedlania z pogranicza ludności sprzyjającej dywersantom⁴⁸.

W celu wzmocnienia żywiołu polskiego na kresach od zakończenia wojny polsko - rosyjskiej organizowano akcję osadnictwa wojskowego. Prowadzono ją zgodnie z ustawą z 17 grudnia 1920 roku o przejęciu ziemi na własność państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej⁴⁹. Najwięcej, bo aż 41,5 % osadników wojskowych znajdowało się na Wołyniu, następnie w województwie nowogródzkim, 13,3 % wileńskim, 12,6% poleskim i 10,9% białostockim. Osadnicy wojskowi reprezentowali na wspomnianych terenach zaledwie 0,5% ogółu ludności, 0,6 % ludności wiejskiej i 1,3 % mieszkańców z językiem polskim jako ojczystym. Wspomniana akcja osadnicza nie wpłynęła więc znacząco na zmianę struktury demograficznej tych ziem i nieznacznie tylko przyczyniła się do powiększenia na tych terenach udziału ludności narodowości polskiej. Akcja osadnicza w rzeczywistości nie ugruntowała pozycji polskiego państwa na kresach, a przysporzyła dodatkowych argumentów dla antypolskich ugrupowań ukraińskich i białoruskich oraz agitacji radzieckiej⁵⁰.

Wprowadzenie ustaw o osadnictwie wojskowym gwałciło prawa miejscowej ludności. Na własność państwa przeszła ziemia będąca w okresie wojny w użytkowaniu drobnych dzierżawców, czynszowników oraz czasowych użytkowników. Na własność państwa przechodziła również ziemia obciążona serwitutami włościańskimi bez ich likwidacji. Dostawała się ona często w ręce ludzi często nie potrafiących gospodarować na roli⁵¹.

⁴⁷ Tamże, s. 15.

⁴⁸ 1924 sierpień 8, *Warszawa. protokół z 88. posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów*. [w:] *O niepodległość i granice...*, s. 17.

⁴⁹ Na własność skarbu państwa przeszły min. były grunty państwowe państwa rosyjskiego, majoraty nadane przez władze rosyjskie, grunty byłej dynastii carskiej, opuszczone, do których nie powrócił właściciel przed 1 kwietnia 1921 roku, Ustawa z 17 grudnia 1920 roku o przejęciu ziemi na własność państwa w niektórych powiatach RP, *Dziennik Ustaw 1921 rok poz. 17* [w:]

<http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU19210040017&type=2>, dostęp z dnia 27 marca 2011 r.

⁵⁰ J. Stobniak-Smogorzewska, *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920-1945*, Warszawa 2003, s. 94, 102.

⁵¹ M. Papierzyńska-Turek, *dz. cyt.*, s. 32.

Specyficzną cechą obszaru kresów był organizowany czasem na dużą skalę przemysł. Przemycano do ZSRR niemal wszystko: wyroby chemiczne, alkohole, wyroby manufakturowe, a nawet zagraniczne owoce. Polskie towary były o wiele tańsze niż produkowane w ZSRR, a radzieccy przemytnicy zarabiali na kontrabandzie z Polski ogromne sumy⁵². Sytuacja na pograniczu polsko-radzieckim została opisana w opartej na własnych przeżyciach powieści Sergiusza Piaseckiego „Kochanek wielkiej niedźwiedzicy”, „...*Gdyby rzucić wieczorem w głuchą jesienną noc z granicy welon mroku, zobaczylibyśmy na dłuższym odcinku ciągnące ku granicy partie przemytników. Idą po trzech, po pięciu, a nawet po dziesięciu i kilkunastu. Większe partie prowadzą doskonale znający granicę „maszyniści”. Małe partie chodzą przeważnie na swoją rękę. Idą nawet kobiety, po kilka naraz, aby za złoto, srebro i dolary kupić w Polsce towarów, które można sprzedać ze sporym zyskiem w Sowietach. Są i partie uzbrojone, Lecz ich bardzo mało. Przemytnicy broni nie noszą, a jeśli ktoś z nich bierze ze sobą komin, to w razie zatrzymania ich, jeśli widzi, że ma do czynienia nie z „chamami”, których „otriezów” przemytnicy więcej się boją aniżeli wszystkiego innego, odrzuca broń od siebie [...] Po zdjęciu osłony mroku z pogranicza zobaczylibyśmy rekinów granicy „chłopów” z otriezami, karabinami, rewolwerami, siekierami, widłami i drągami, czyhających na zdobycz. Zobaczylibyśmy czasem bandę dywersyjną złożoną z kilkunastu lub kilkudziesięciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, karabin a nawet karabiny maszynowe⁵³.”*

Po roku 1924 Rosjanie zdecydowali o likwidacji oddziałów dywersyjnych z obawy, że mogą one zagrozić również swym mocodawcom i łatwo przeistoczyć w zwykłe bandy rabunkowe. Przyczyn zaniechania terrorystycznych ataków na terytorium Polski było wiele. Jedną z nich było ferowanie przez Sądy doraźne surowych wyroków oraz propagandowe publikowanie ich w prasie (szczególnie wyroków śmierci). Polska propaganda starała się przekonać Białorusinów, że działania oddziałów dywersyjnych to zwykłe akty bandytyzmu, skierowane w dużej mierze przeciwko samej ludności białoruskiej. Kolejnym powodem osłabienia akcji antypolskiej było sprawne działanie służby bezpieczeństwa rozpracowującej siatki dywersyjne i aresztującej komunistów. Powołany do życia w roku 1924 Korpus Ochrony Pogranicza skutecznie blokował granicę wschodnią przyczyniając się do pacyfikacji pogranicza. Najważniejszą przyczyną uspokojenia się sytuacji na granicy było jednak odłożenie w czasie przez ZSRR eksportu komunizmu do Europy Zachodniej. Umocnienie władzy Józefa Stalina wiązało się z walką wewnętrzną, która wykluczała konflikt ZSRR z

⁵² M. Kurkiewicz, *dz. cyt.*, s. 17.

⁵³ S. Piasecki, *Kochanek wielkiej niedźwiedzicy*, Warszawa 1999, s. 45. Komin – rewolwer, pistolet, maszynista – przewodnik przemytników. Otriez – „obryzn” karabin z odciętą krótko lufą i kolbą. Tamże, s. 277-278.

państwami kapitalistycznymi. Warto wspomnieć, że polskim siłom zbrojnym zabroniono wykonywać kontruderzeń na terytorium ZSRR. Jednym z nielicznych tego typu wypadków był rajd na Kojdanów przeprowadzony 2/3 października 1924 roku. Akcja, w której wzięło udział 12 żołnierzy ograniczyła się do podpalenia kilku zabudowań. Działanie było nieudolne, ponieważ na długo przed akcją była ona już zdekonspirowana⁵⁴.

Polska granica wschodnią w latach 1921-1924 można określić mianem „gorącej granicy”. Sytuacja na pograniczu cechowała się brakiem stabilizacji. Przepięstwa graniczne Powtarzające się wielokrotnie inspirowane przez Rosję radziecką dywersyjne ataki na przedstawicieli polskiej administracji powodowały, że mieszkająca tam ludność uznawała przynależność tych ziem do Polski za tymczasową. Mało skuteczny był system ochrony granicy. W latach 1921-1924 strzegł jej szereg działających po sobie formacji jak bataliony etapowe Wojska Polskiego, Bataliony Celne, Straż Graniczna, Policja Państwowa, a wreszcie najskuteczniejszy Korpus Ochrony Pogranicza. Oprócz przestępstw natury typowo kryminalnej oraz terroryzmu politycznego zagrożeniem dla ludności cywilnej byli pozbawieni źródeł utrzymania demobilizowani żołnierze opuszczający szeregi armii i wracający na niespokojne kresy wschodnie.

⁵⁴ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 310-311.